

Agata Kotowska

O lepszy świat

Idō - Ruch dla Kultury : rocznik naukowy : [filozofia, nauka, tradycje wschodu, kultura, zdrowie, edukacja] 5, 232-234

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mgr Agata Kotowska (socjolog) wykonała recenzję książki mgr. Dariusza Olszewskiego, absolwenta KUL (teologa) specjalizującego się w problematyce mistycyzmu i duchowości. Olszewski – autor książki *Filozofia karate w spotkaniu z chrześcijaństwem* – w swej nowej książce przedstawia wizję świata wynikającą z wiary w moralny i duchowy postępek człowieka (całej ludzkości) i cywilizacji.

AGATA KOTOWSKA

O lepszy świat / For better world

Dariusz Olszewski, *Polityczna Organizacja Świata – ustanowienie Rządu Światowego w perspektywie rozwoju duchowego człowieka* [Political Organization of the World – an arrangement of the World Government in perspective of mental growth of a man], Osiek n. Notecią, s. 208

D. Olszewski w książce pt. *Polityczna Organizacja Świata – ustanowienie Rządu Światowego w perspektywie rozwoju duchowego człowieka* próbuje znaleźć odpowiedź na pytanie „jak należy organizować życie społeczne w Państwie i świecie, aby każdy człowiek miał zapewnione warunki do godziwego życia i rozwoju” (s. 9). W polu jego zainteresowań leży kwestia duchowego rozwoju człowieka jako podstawy stworzenia nowego ładu społecznego w wymiarze globalnym. Jak sam pisze, kluczem do pełnego zrozumienia zawartych w publikacji idei jest organicystyczne ujęcie społeczeństwa.

Prezentowana książka liczy 208 stron i składa się z piętnastu zróżnicowanych objętościowo rozdziałów. D. Olszewski prezentuje w głównej mierze własne poglądy, stąd bibliografia książki jest uboga (ogranicza się do prac trzech autorów, nie licząc wcześniejszych publikacji własnych autora). Składa się na nią jedenaście pozycji.

Rozdział pierwszy nosi tytuł *Zagrożenia dla współczesnego świata i ludzkości*. Zawarty został w nim pogląd, iż wszelkie negatywne aspekty życia społecznego (wyzysk, ciemnienie, bieda, polaryzacja społeczeństwa, niesprawiedliwość itd.) są skutkiem fałszywego pojmowania społeczeństwa, patrzenia na jednostki przez pryzmat indywidualizmu, który zawsze wiąże się z egoizmem. Ten z kolei zawsze prowadzi do wspomnianych patologii społecznych. Autor twierdzi, że poczucie odrębności od innych wynika z fałszowania naszej świadomości i prowadzi do postawy egoizmu, co ma dla społeczeństwa zgubne skutki. Uzdrawienie chorej ludzkości ma według niego polegać na wyzbyciu się egoizmu przez każdego z członków społeczeństwa, więc uzdrowienia każdej komórki społecznego organizmu.

W dalszej kolejności przedstawione zostały problemy skupienia władzy nad światem w rękach wąskiego grona ludzi, którzy w osiąganiu swoich celów posługują się szeroko pojętą kontrolą i manipulacją oraz walki o surowce i tanią siłę roboczą. Przedstawiona argumentacja jest dość naiwna, autor operuje truizmami, traktując ponadto podjęte zagadnienia zbyt pobieżnie. Swą uwagę skupia na przytoczeniu kilku ogólnikowych przykładów obrazujących globalną politykę.

W dalszej części D. Olszewski odnosi się do pojęcia globalizacji. Ukazuje dwoistość tego procesu, rozmijanie się idei globalizacji, jej założeń wynikających z humanizmu, ze stanem faktycznie istniejącym. Jednocześnie zauważa, iż pozytywne jednoczenie się świata jest możliwe i temu właśnie zagadnieniu jest poświęcona powyższa książka.

W omawianej książce czytamy, iż globalizacja jest rozumiana potocznie przede wszystkim w sensie rozwoju międzyludzkiej komunikacji w skali całego świata (s. 25). Jest to stwierdzenie dosyć problematyczne gdyż, w moim przekonaniu, najczęściej akcentowanym wymiarem globalizacji jest jej wymiar ekonomiczny, który ma przecież decydujący wpływ na życie społeczeństw, i który wzbudza krątkowo odmienne emocje. Owszem, oczywisty jest aspekt postępu nauki, techniki i organizacji, a także kompresji czasu i przestrzeni lecz z pewnością nie jest to ani główna, ani najczęściej podnoszona cecha globalizacji. Jest to tylko „techniczna” kwestia wspomnianego procesu, zaś jego istota leży raczej w zagadnieniach natury ekonomicznej, politycznej czy kulturowej.

Rozdział drugi – *Zmiana paradygmatów myślenia w pojmowaniu Społeczeństwa i Ludzkości – Ludzkość jednym organizmem* – początkuje prezentację wizji autora odnoszącej się do zmiany ładu społecznego i naprawy świata. D. Olszewski rozwija wizję społeczeństwa jako jednego organizmu. Twierdzi, że całe życie człowieka jest ustawiczną walką toczącą się równolegle na trzech płasz-

czynach: świadomości; mocy ducha oraz materialnych realiów życia (s. 37). Autor (mający głębokie przekonanie o posiadaniu misji do wypełnienia, o czym sam mówi), zastanawia się jak pchnąć na właściwe tory „machinę” rozwoju społecznego (s. 45). Otóż rozwiązanie jest zaskakująco proste: możemy albo „modlić się o pojawienie się tytana duchowego Dobra, tak potężnego, który przez samo swoje wejście na „arenę” życia politycznego i społecznego uciszyłby, przewyższył posiadaną Siłą Ducha tę siłę, którą dysponują tytani duchowi „Czarnej Ścieżki” duchowej” (s. 45), albo też wykorzystamy możliwości skupienia Siły, którą dysponuje całe Społeczeństwo, cała Ludzkość jako jeden organizm. Zaproponowana alternatywa może wydawać się dość zaskakująca i trudna do zrealizowania.

Autor, jakby odkrywając rozterki czytelnika, w rozdziale trzecim, noszącym tytuł *Ustanowienie Rządu Światowego – sposób wyboru i sprawowania władzy w świecie*, stwierdza, iż jeśli „zadajesz sobie, Drogi Czytelniku, pytanie: Czy to jest możliwe? Na ile... stanowi to nierealną utopię?, to już wystawiłeś sobie samemu świadectwo. Gdybyś bowiem naprawdę wiedział kim jesteś oraz kim są inni ludzie, nawet nie pomyślałbyś o postawieniu tego rodzaju pytań” (s. 49). Analizując powyższy fragment można odnieść wrażenie, iż jedynie autor odkrył jedyną prawdę i panaceum na bolączki współczesnego świata.

Podjmując próbę ukazania sposobu na wprowadzenie daleko idących zmian w funkcjonowaniu społeczeństwa D. Olszewski sformułował „Idealną Wizję Naprawy Świata”. Każdy kto się z nią zaznajomi uzna, że jest to wizja nie tylko „idealna” lecz także idealistyczna (np. czwarty postulat głosi, że uczestnicy konferencji światowej, która jest pierwszym etapem realizacji naprawy świata, winni wyrazić zgodę na doprowadzenie swej osobowości do stanu „świadomości kosmicznej”, tj. uniwersalnego, nie podlegającego zmianom stanu świadomości. Pozwoliłoby to na podjęcie szlachetnego i bezinteresownego rozumowania) (s. 69–70).

Rozdział czwarty pt. *Polityka finansowa Rządu Światowego*, jest najobszerniejszym w omawianej książce. Zawiera on szczegółowe wytyczne odnoszące się do organizacji przyszłego życia w wymiarze ekonomicznym. Porusza kwestie dotyczące podziału dochodu społecznego, zarządzania majątkiem ludzkości, polityki monetarnej, funkcjonowania urzędów, prywatyzacji, wreszcie przestępstw gospodarczych. Niestety, proponowane rozwiązania charakteryzują się wysokim poziomem ogólności. Te natomiast, które są bardziej doprecyzowane, ze względu na swój utopijny charakter są niemożliwe do wdrożenia. Dla przykładu, w dziedzinie polityki monetarnej, autor wyobraża sobie następującą sytuację: wszystkie zakłady pracy, przedsiębiorstwa, firmy zostają upaństwowione i podporządkowane Rządowi Światowemu, zaś wszystkie pieniądze wypłacane ludziom traktowane byłyby przez nich wyłącznie konsumpcyjnie, nie jako kapitał do lokowania. W takim wypadku pieniądze w ogólnościowym obiegu byłyby w ciągłym ruchu. Zysk powstały z pracy państwowych przedsiębiorstw byłby odprowadzany do Ogólnościowego Banku Centralnego, zaś ten prowadziłby jego redystrybucję na cele społeczne (urzędy, szpitale, szkoły, emeryci, renciści itd.). Tym samym przestałyby funkcjonować Urzędy Skarbowe i Zakłady Ubezpieczeń Społecznych. Jednak zrealizowanie powyższych założeń wymagałoby, co zauważa sam autor, „wysokiego poziomu świadomości wszystkich ludzi na ziemi” (s. 88). Osiągnięcie takiego stanu jest natomiast mało prawdopodobne.

Kolejny, piąty rozdział – *Obowiązek pracy*, jest właściwie krótką refleksją na temat roli pracy w życiu człowieka oraz obecnej sytuacji na rynku pracy w Polsce.

Rozdział szósty pt. *Bezpieczeństwo wewnętrzne* poświęcony jest kwestiom dotyczącym organizacji pracy policji, wymiaru sprawiedliwości oraz utworzenia systemu wychowawczej separacji. O ile dwa pierwsze zagadnienia dotyczą polskich realiów funkcjonowania wymienionych organów, prowadzenia działalności nie zawsze takiej, jaka jest im statutowo przypisana, o tyle ostatni podrozdział zawiera postulat odejścia od utrzymywania więzień jako społecznie nieprzydatnych.

Autor twierdzi, że przestępca, jako człowiek chory, powinien mieć możliwość odbycia takiej „kuracji”, która pozwoliłaby na jego powrót na łono społeczeństwa, a więzienie nie dość, że nie poprawia jego stanu, to jeszcze przez kontakt ze współwięźniami (często bardziej zwyrodniałymi) powoduje jego moralną degradację. Oprócz odejścia od więzienia, zdecydowanie odrzuca karę śmierci jako niweczącą „niezbywalne prawo jednostki do przemiany duchowej” (s.133). Proponuje stworzenie systemu wychowawczej separacji polegającego na uniemożliwieniu przestępcy kontaktów z innymi separowanymi. Powinien on kontaktować się jedynie z pra-

cownikami Ośrodka Separacji, personelem medycznym, a także ze zdrowymi moralnie ludźmi. Separacja powinna trwać tak długo, aż przyniesie zamierzony skutek.

W rozdziale siódmym pt. *Bezpieczeństwo zewnętrzne* D. Olszewski dokonuje krótkiej analizy współczesnych stosunków międzynarodowych i wynikającego z nich poziomu bezpieczeństwa zewnętrznego. Zauważa, iż polityka zagraniczna państw opiera się na wzajemnej „zasadzie nieufności”. Kwestia zagrożenia zewnętrznego poszczególnych państw przestałaby oczywiście istnieć po utworzeniu postulowanego przez autora Rządu Światowego.

Kolejny, ósmy rozdział pt. *Szkolnictwo*, dotyczy w głównej mierze rysującego się obecnie kryzysu wychowawczego. Autor jest gorącym zwolennikiem reformy szkolnictwa polegającej na wprowadzeniu do pedagogiki holistycznej (wywodzącej się z indyjskiej jogi), kierunku wykreowanego przez A. Szyszko-Bohusza, który miałby polegać na nakłonieniu młodzieży do zrozumienia własnego wnętrza na drodze introspekcji oraz poznania praw rządzących przyrodą i społeczeństwem.

Skutki „kaleki wychowania”, którymi są egoizm, materializm, wyrachowanie nie wynikają jednak tylko z kryzysu szkolnictwa (co sugeruje D. Olszewski) lecz przede wszystkim z kryzysu rodziny. To rodzina, wartości w niej przekazywane, mają decydujący wpływ na późniejszy kształt osobowości człowieka, to w głównej mierze od rodziny przejmujemy wzorce moralne, system normatywny, światopogląd. Szkoła ogranicza swe funkcje wychowawcze do minimum, właściwie w ogóle ich nie wypełnia. Nie jest to fakt napawający optymizmem. Pożądane byłoby przekazywanie w szkołach treści humanistycznych, uwrażliwianie młodego człowieka na kwestie społeczne. Nie można jednakże powiedzieć, że kryzys moralny, kryzys wartości we współczesnym świecie jest winą jedynie szkolnictwa. Decydującą rolę w kształtowaniu „kręgosłupa moralnego” spełnia i spełniać będzie rodzina. Jej wszelkie dysfunkcje znajdują natychmiast odzwierciedlenie w postawach reprezentowanych przez młode pokolenie.

Pozostałe rozdziały tj. dziewiąty pt. *Opieka zdrowotna* i kolejno: dziesiąty – *Alkoholizm, narkomania*, jedenasty – *Niechciane dzieci, bezdomni*, dwunasty – *Polityka mieszkaniowa*, trzynasty – *Rolnictwo*, czternasty – *Ekologia* oraz rozdział piętnasty – *Rola Wielkich Religii Świata w dokonywaniu przemian społecznych w świecie* są w zasadzie tylko bardzo ogólnym nakreśleniem poszczególnych tematów (każdy z nich liczy średnio dwie strony). Autor powtarza w nich powszechnie znane prawdy, m.in. o konieczności podjęcia globalnego programu ochrony środowiska, kryzysie polskiej polityki mieszkaniowej czy służby zdrowia. Nie podaje jednak recepty na rozwiązanie podjętych przez niego problemów.

* * *

W pracy *Polityczna organizacja świata...* wyraźnie daje się odczuć fascynację autora kulturą Dalekiego Wschodu. Poszukuje on wspólnej płaszczyzny filozofii Wschodu z chrześcijaństwem, co jest jednak zabiegiem odbiegającym od tematu pracy i utrudniającym jej odbiór (tytuł nie zakłada analizy porównawczej obu światopoglądów).

W omawianej książce można dostrzec pewną sprzeczność: jej celem miało być ukazanie sposobu ratowania świata (s. 29), autor wyraźnie mówi o „konieczności znalezienia skutecznej drogi ratunku dla świata” (s. 36) następnie właśnie taką koncepcję przedstawia. Tymczasem dalej D. Olszewski stwierdza, iż jego celem nie było dawanie „naszemu społeczeństwu i całej Ludzkości „zbawiennych rad”, „cudownej recepty” na ład i porządek, dobrobyt i szczęście całej Ludzkości” (s. 193) lecz tylko „krzyk” o przemianę sumień.

Pomijając kwestię realności prezentowanej koncepcji naprawy świata, trzeba zauważyć, iż cechuje ją duży stopień ogólności i wycinkowość. Bardziej konkretnie i szczegółowo potraktowane zostały tylko wybrane zagadnienia, część omówiona została zbyt pobieżnie. Posługiwanie się przez autora publicystycznym stylem mogło wynikać z chęci dotarcia do jak najszerszego grona odbiorców.

Do tak sformułowanych postulatów odnowy życia społecznego w skali świata trudno odnieść się w sposób konstruktywny. Niestety, żywią głęboką (myślę, że także zasadną) obawę, iż reformy proponowane przez D. Olszewskiego mają nikłą szansę na realizację.

W ogólnym podsumowaniu należy jednak docenić szlachetne intencje autora, jego wrażliwość na kwestie społeczne i trafność wielu spostrzeżeń. Troska o dobro społeczne i rozwój duchowy człowieka jest w obecnym, materialnym i wyzutym z pierwiastków duchowych świecie tematem rzadko podejmowanym. Mimo pewnych mankamentów, prezentowana książka, zgodnie z życzeniem autora, jest w stanie dostarczyć inspiracji do przemyśleń nad istotą człowieczeństwa i rolą jednostki w społeczeństwie.